

Emilia Węgrzyn

Technikum Obsługi Turystycznej
Warszawa, Polska

Kształtowanie postaw patriotycznych dzieci i młodzieży

*Ideaty są jak gwiazdy,
Jeśli nawet nie możemy ich osiągnąć,
To należy się według nich orientować.*
G.B. Shaw

Jednym z najbardziej pozytywnych i budzących nadzieję na dobrą przyszłość efektów przemian cywilizacyjnych są rosnące aspiracje edukacyjne Polaków. Jesteśmy coraz bardziej pewni korzyści płynących z nauki i zdobytego wykształcenia. Silne przekonanie o wartości dążeń edukacyjnych odnotowuje się również wśród ludzi młodych. Co jest motywem zdobywania wiedzy i wykształcenia? Wydaje się, że najczęściej chodzi o wyższe zarobki i poprawę własnej sytuacji materialnej. Daleko w hierarchii korzyści płynących z wykształcenia znajdują się takie wartości, jak rozwój osobisty i samodoskonalenie. Powinno to skłaniać do refleksji środowiska oświatowe. I nie jest to przysłowiowe szukanie „dziury w całym” (co słyszę nie tylko w wypowiedziach młodzieży, ale też nauczycieli!). Przecież sam Albert Einstein zwracał uwagę, że szkoła powinna dbać o to, by jej absolwent nie tyle posiadał specjalistyczną wiedzę, ile harmonijną osobowość. Podobnie twierdził Jan Paweł II, który akcentował potrzebę troski szkoły nie tylko o przygotowanie do zawodu, ale też o zapewnienie uczniowi integralnego

wychowania. Jakże to dzisiaj istotne wskazówki dla edukacyjnej teorii i praktyki, kiedy młodzież preferuje konsumpcyjny styl życia i zaraża nim coraz młodsze dzieci. Symbolem tej kultury, jak mówi Zbyszko Melosik, jest triada: „fast food, fast sex, fast car”².

W zalewie informacji i bodźców (nie tyle nieistotnych, ile szkodliwych) młoda osoba wymaga „doinwestowania”, ale nie tego w postaci nauki trzech języków obcych, jazdy konnej czy szkoły tańca (znam ucznia, który na myśl o czekających go wieczorem tańcach, nie może skupić się na lekcji, a na uwagi reaguje agresją). Pedagogii potrzeba raczej pneumatoforów w postaci rzeczywistych wartości, autorytetów, więzi. Nawet najwięksi nauczycielscy optymiści z bólem obserwują, jak wychowanie stopniowo jest wyprowadzane ze szkół i wiązane z niejednokrotnie wątpliwej jakości atrakcjami czy spektakularnymi działaniami, takimi jak festyny, na których pracują grupy wciąż tych samych rodziców, a inni rodzice po prostu zjawiają się, by nauczyciel po trzech latach pracy z ich dzieckiem mógł wreszcie ich poznać. Wychowanie w czasie lekcji zostało wyparte przez „przerabianie materiału” i czytanie ze zrozumieniem – nie ucznia, ale autora „klucza” sprawdzianów kompetencji. Nawet na lekcjach języka polskiego prowadzi się coraz mniej rozmów nie tylko na temat piękna dzieł literackich, plastycznych, muzycznych, ale także urody świata (choćby za oknem), radości ze wspólnej pracy, powinności względem siebie, rodziny, ojczyzny. Sposobem na pogodzenie troski o wszystkie istotne sfery osobowości wychowanka z wymaganiami programowymi stała się dla mnie kultura i postawienie młodego człowieka w roli twórcy, co „narzuca odchodzenie od akademickości zajęć szkolnych i taką ich organizację, gdzie uczeń będzie uczestnikiem kultury, skłonny do autentycznego działania”³.

Edukacja regionalna a patriotyzm

Dobrą polską tradycję stanowiło wychowanie, którego podstawowym imperatywem była praca nad sobą. Życie duchowe i umysłowe miało pozostawać w harmonii, zgodnie z greckim ideałem *kalokagatii* (dobry i piękny) i rzymskim *vir bonus* (mąż dobry), a jednocześnie duchowym dziedzictwem polskiej kultury rycerskiej i szlacheckiej. Podkreślano integralność zasad i życia, a dobre maniery i postawy moralne wiązano z tradycją i kulturą danej społeczności. W XIX wieku wychowanie tworzyło człowieka, który umiał żyć w grupie społecznej i dla potrzeb tej grupy działać. Nauczyciel wprowadzał ucznia w krąg coraz to szerszego współdziałania, poczynając od rodziny, a na społeczeństwie kończąc. Tak rozumiana lokalność zyskała należne jej miejsce w końcu XX wieku, ze względu na „doniosłość

² Z. Melosik, *Kultura „instant” – paradoksy pop tożsamości*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr spec.: *Teraźniejszość młodego pokolenia*, Wrocław 2000, s. 149.

³ E. Węgrzyn, *Jestem za kulturą*, „Gazeta Szkolna” 2004, nr 26.

edukacji regionalnej, ujmowanej jako ważny czynnik regionotwórczy, a także jako istotny składnik edukacji ogólnej⁴.

Ten rodzaj kształcenia u progu XXI wieku znalazł swoje miejsce w podstawach programowych ścieżki międzyprzedmiotowej *Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie*. „Zasadą nauczania dziedzictwa kulturowego jest pogłębianie wiedzy o specyfice własnego regionu, która sprzyja ugruntowaniu tożsamości narodowej⁵. Wskazuje to następujące zadania placówek oświatowych:

- umożliwienie zdobycia wszechstronnej wiedzy o własnym regionie,
- tworzenie sytuacji wyzwalających w uczniach twórczość, wzbogacających dorobek dziedzictwa kulturowego,
- ułatwianie dostrzegania znaczenia wartości własnego regionu i kraju w życiu osobistym,
- przygotowanie młodzieży do roli aktywnego, odpowiedzialnego współgospodarza regionu, Polaka, Europejczyka.

Język polski ma integrować różne zakresy doświadczeń kulturowych, przybliżyć uczniom teksty kultury w perspektywie wiedzy o człowieku i świecie, uczestnictwa w kulturze współczesnej oraz obcowania z tradycją. Na wszystkich etapach edukacji najistotniejszym komponentem regionalizmu staje się wychowanie patriotyczne, ujmowane interdyscyplinarnie, wymagające wyjścia poza pryzmat własnego przedmiotu oraz współdziałania innych nauczycieli, rodziców, przedstawicieli zaprzyjaźnionych placówek i instytucji. Wypracowane przez nauczycieli działania mają na celu:

- kształtowanie poczucia własnej tożsamości regionalnej i narodowej,
- dostrzeganie odmienności kultury, języka i tradycji regionu na tle kultury ogólnonarodowej,
- ocenę wkładu własnego regionu w dzieje narodu i państwa,
- kształcenie postawy troski o zabytki kultury,
- rozbudzanie potrzeb poznawania twórców kultury i wybitnych patriotów,
- poszukiwanie różnych sposobów twórczości i uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej w warunkach otwarcia Polski na świat,
- wzmacnianie potrzeb posługiwania się poprawną polszczyzną i troska o jej bogactwo i należne miejsce w samokształceniu,
- kształtowanie postawy otwarcia i tolerancji na odmienną kulturę i obyczajową.

⁴ *Regionalizm Polski. Materiały i komunikaty ogłoszone na konferencji naukowej*. 15-17 września 1989 r., red. A.J. Omelaniuk i zespół, Wrocław-Książ, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990, s. 101.

⁵ *Dziedzictwo Kulturowe w Regionie – założenia programowe MEN (1995)*.

Wychowanie patriotyczne

Ciekawa jest koncepcja wychowania patriotycznego zaprezentowana na początku XX wieku przez Stanisława Szczepanowskiego, który łączył elementy romantyczne z pozytywistycznymi. Według niego, „cechą patriotyzmu była nie tylko miłość ojczyzny, lecz wrodzone Polakom zamiłowanie bohaterstwa”⁶. Ojczyzna, naród, patriotyzm to pojęcia, które należy twórczo reinterpretować i umiejętnie wpisać w zadania szkolnej edukacji. W mojej pracy pedagogicznej odwoływałam się do utrwalonych w polskiej kulturze rozważań:

- Gal Anonim w swojej *Kronice* stwierdził, że państwo obejmuje ziemie narodu, a jego mieszkańcy są ludźmi wolnymi, z których to wybierają władcę.
- Łukasz Górnicki (XVI wiek) „Ojczyzna najczęściej się rozumie, co gruntu komu ojciec jego zostawił”.
- Staropolskie pojęcie ojczyzny to: *patria* (łac.) – ojczyzna, miasto ojczyste; odnosi się od XVI wieku nie tylko do prywatnego gospodarstwa, ale także spadku kulturowego, takiego jak tradycja, obyczaje, język, ziemie Rzeczypospolitej.
- Jan Rymarkiewicz (1843): „Naród ma ojczyznę, spuściznę po przodkach. Jest ona dwojaka: ziemską i duchową. Ziemia zabudowana, zagospodarowana, upiększona, uzdrowiona pracą narodu – to jego ojczyzna ziemską. Ojczyznę duchową stanowią: zwyczaj narodowy, obyczaj narodowy i wiara ojczysta”.
- E.A. Wesołowska (2002): „Patriotyzm to postawa społeczno-polityczna, oparta na miłości i przywiązaniu do ojczyzny i na zasadzie jedności i solidarności z własnym narodem. Patriotyzm jest też pewną formą ideologii narodowej, postulującej podporządkowanie dążeń osobistych sprawom narodu i ojczyzny, jeżeli tego wymaga ich dobro”.
- Jan Paweł II (u którego, moim zdaniem, można znaleźć najpełniejsze rozumienie ojczyzny i patriotyzmu): „Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu”⁷; „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu”⁸.

Wychowanie patriotyczne jest wieloetapowym zadaniem edukacyjnym, u podstaw którego leżą umiejętności kluczowe uczniów:

⁶ S. Szczepanowski, *O polskich tradycjach w wychowaniu*, Nakładem Rodziny, Lwów 1912, s. 295.

⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 66.

⁸ Tamże, s. 71-72.

- planowanie i ocenianie,
- skuteczna komunikacja,
- efektywna współpraca,
- twórcze rozwiązywanie problemów.

Bardzo ważne jest, aby praca z uczniem bazowała na jego samodzielności. Należy również pamiętać, że nauczanie na poszczególnych etapach stanowi układ kumulatywny, choć każdy etap jest swoisty:

- w szkole podstawowej rozbudzamy aktywność,
- w gimnazjum mobilizujemy do samodzielności,
- liceum wspiera młodzieńczą dojrzałość, aktualizując kompetencje przypisane niższym poziomom edukacji.

Edukacja zmierzająca do wychowania młodego człowieka w taki sposób, aby miał poczucie, że jest warszawianinem, Mazowszaninem, Polakiem, Europejczykiem na trwałe wpisała się w moją codzienną praktykę pedagogiczną. Antidotum na edukację opartą na nieefektywnej podawczości stało się dla mnie tworzenie sytuacji, w wyniku których dziecko nabywa umiejętności refleksyjnego tworzenia obrazu własnej osoby. Tak postrzegana edukacja jest zgodna z antropologiczno-etycznym aspektem regionalizmu w ujęciu ks. Henryka Skorowskiego⁹. Regionalizm w tej koncepcji ma dwa aspekty:

- przedmiotowy – zespół różnorodnych elementów wyznaczających tożsamość regionu,
- podmiotowy – szeroko rozumiana działalność osoby na rzecz własnego regionu.

Młody człowiek w takim ujęciu nie jest tylko zewnętrznie przyporządkowany do rzeczywistości, którą nazywamy regionem, ale jest podstawowym jego podmiotem, jest w nim „zakorzeniony”. Obcuje z wartościami kulturowymi własnej społeczności oraz dziedzictwem jego przeszłych pokoleń. Umożliwiają one jednostce właściwy i integralny rozwój, zgodny z jej duchowością i narodową tradycją.

Od wzoru osobowego do...

Istotnym elementem mojej pracy pedagogicznej zawsze była orientacja na fenomen osoby i jej dzieła duchowego oraz materialnego. Eksponowanie postaci z najbliższego środowiska, regionu czy kultury narodowej stanowiło nie tylko formę wzbogacania treści programowych, ale było istotnym czynnikiem uwrażliwiającym dzieci na drugiego człowieka. Już najmłodszy uczniowie trafiają do szkoły z bagażem doświadczeń, tym bardziej wartościowych, im bogatsze i bardziej różnorodne były ich kontakty z bliższymi i dalszymi członkami rodziny i osobami ze społeczności, w której wzrastały. Kształtowanie własnej tożsamości to świadomość

⁹ Por. H. Skorowski, *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990.

podobieństwa do jednych, a jednocześnie poczucia różnic z innymi. Naturalnym sposobem wyrażania własnych emocji, uczuć, a nawet przekonań jest naśladownictwo – przede wszystkim matki i ojca. Maria Ossowska wskazywała na tendencję do upodobniania się, kierowaną przekonaniem o jakiejś dodatkowej wartości osoby naśladowanej. Taki przedmiot aspiracji nazwała wzorem osobowym, „który może być wyprany z wszelkich rysów indywidualnych, choć bywa w nim także jakaś postać konkretna”¹⁰. Wpływ rodziców jako wzorów osobowych jest ogromny, stąd istnieje konieczność przygotowania dziecka do podejmowania samodzielnych decyzji, ponoszenia ich konsekwencji, angażowania się w różne działania i doprowadzania ich do końca. Przykładem rozważnej troski o losy synów, przy jednoczesnym zapewnieniu im istotnej dla każdego autonomii, była postawa matki Jana Pawła II, Emilii Wojtyłowej: „Rozumiała, że to musi być jego wybór. Że każde z dzieci musi przeżyć własne życie według swojego zamysłu a nie matki. Nawet gdyby miało tego później żałować”¹¹.

W okresie adolescencji oprócz rodziców szczególnie ważne są osoby, z którymi dorastającego łączy bliska więź emocjonalna, „z którymi kontakt daje poczucie bezpieczeństwa, które bywają osobami znaczącymi lub autorytetami, czyli ludźmi mającymi wpływ, cieszącymi się uznaniem”¹².

Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich uczą i według nich żyją. Któż z nas nie miał takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odstąpić nam nowy świat wartości i wzbudzić dla niego trwałą entuzjasm, czy nawet nadać cały kierunek życiu?¹³

Wyróżnikiem wielu pedagogicznych refleksji była dla mnie dominacja wartości duchowych nad innymi, w odniesieniu do postaci z historii naszych dziejów, świętych, uczonych, geniuszów artystycznych. Tradycyjne poznawanie postaci opiera się na modelach biografii, kreowanych w dydaktyce szkolnej języka polskiego. Przeważa „punktowy” sposób interpretacji życiorysu autora lub analiza tegoż, będącego komentarzem do twórczości.

Ciekawszym sposobem odkrywania bohatera była moja propozycja współdziałania uczniów w podejmowaniu i realizacji przedsięwzięć (w latach 80. nie funkcjonowało pojęcie projektu), których istotę stanowiło uczniowskie przekonanie o potrzebie samodoskonalenia i samokształcenia. Zgodnie z docenianymi przeze mnie wyznacznikami nowoczesnej dydaktyki, organizowałam pracę i nią

¹⁰ M. Ossowska, *Wzór demokracji*, Daimonion, Lublin 1992, s. 15.

¹¹ M. Kindziuk, *Matka Papieża*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 162.

¹² W. Kopaliński, *Podręczny słownik wyrazów obcych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 72.

¹³ Jan Paweł II, Przemówienie do nauczycieli, katechetów i uczniów we Włocławku dnia 6 czerwca 1991 roku.

kierowałam, a uczniowie wykazywali się samodzielnością i kreatywnością w rozwiązywaniu podjętych przez siebie zadań. Projekty uwzględniały predyspozycje młodych ludzi i rozwijały ich zainteresowania. Jednocześnie stwarzały możliwość samooceny, wyrażania opinii i ocen, popartych rozważną argumentacją.

W tej trudnej pracy nad postacią uwzględniałam następujące komponenty:

1. Zasadę różnic – postać na tle innych;
2. Notę, przyczynek – ukazanie problemu;
3. Reinterpretację wypowiedzi kluczowych;
4. Postawę otwartości autorów zadania na wpływy.

Ten model pracy dotyczył wybitnych postaci polskiej historii, nauki, kultury, takich jak: Św. Królowa Jadwiga, Jan Kochanowski, Tadeusz Kościuszko, Józef Wybicki, Jan Matejko, Ignacy Jan Paderewski, Kardynał Stefan Wyszyński, Henryk Sienkiewicz, Maria Skłodowska-Curie, Janusz Korczak. Moje przemyślenia dotyczące miejsca biografii w przestrzeni zjawisk rozważanych przez uczniów często koncentrowałam na tendencjach opozycyjnych, z naciskiem na indywidualność i typowość oraz dokumentalność i legendarność.

Wpisanie biografii i twórczości o charakterze uniwersalnym w projekty edukacyjne pozwoliło mi przeżyć wraz z uczniami piękną przygodę z Kornelem Makuszyńskim, dzięki realizacji projektu *Kornel Makuszyński – mistrz prozy, przyjaciel dzieci, miłośnik Tatr*. Była to dla mnie kolejna przygoda z tym autorem, gdyż zarówno jego postać, jak i twórczość towarzyszyły mi od dzieciństwa (miało to także wymiar sentymentalny – moja mama jako maturzystka, spotkawszy Mistrza na szlaku na Kasprowy Wierch, została poczęstowana przez niego truflami i zaszczycona miłą pogawędką). Pierwszy etap projektu zrealizowaliśmy w Warszawie, w szkole. Składał się on z trzech odsłon:

1. Wizytówka humorysty;
2. Nasze bezgrzeszne lata – kartka z pamiętnika;
3. Śladami Basi i reszty towarzystwa – edukacja regionalna.

Druga część projektu została zrealizowana podczas Białej Szkoły w Zakopanem, gdzie każdy w przypisanych mu powinnościach sięgał szczytów. Tu mieliśmy następujące odsłony:

1. Zakopane – przewodnik dla nieletnich;
2. Fotoreportaż z wycieczki śladami Mistrza;
3. Korneliada – turniej narciarski;
4. Ciupażna biesiada i wieczór pożegnalny.

Inną piękną postacią, wzbogacającą moją pracę dydaktyczną od wielu lat, jest ksiądz Jan Twardowski, Jego osoba i twórczość zainspirowały mnie do następujących działań:

1. Książd od biedronek – wiosenny plener poetycki;
2. Bóg i rzeczy powszednie – projekt lekcji ortografii w gimnazjum na podstawie twórczości J. Twardowskiego – nagroda w konkursie dla nauczy-

cieli organizowanym przez Warszawski Ośrodek Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów;

3. Spotkanie z ks. Janem Twardowskim;
4. Śpieszmy się kochać ludzi – poetyckie Zaduszki;
5. Tort dla Księdza Jana – obchody 100. rocznicy urodzin w 2015 roku.

Postaci wybitnych Polaków znalazły swoje znaczące miejsce w zrealizowanej przeze mnie innowacji pedagogicznej – programie edukacji regionalnej dla gimnazjum, pod tytułem *Mazowsze moją Matą Ojczyzną*. Program miał charakter interdyscyplinarny, oparty był na metodach aktywizujących. W programie tym odwołałam się do postaci wielu Polaków, zasłużonych dla Mazowsza i Warszawy. Wspomnę tu o tych działaniach, które na długo pozostały w pamięci ich uczestników, również dzięki najwyższemu profesjonalizmowi warszawskiego przewodnika, przedwcześnie zmarłego Artura Surowca:

1. Bolesław Prus kronikarzem Warszawy;
2. Artur Oppman piewcą starej Warszawy;
3. Na grobach *Kamyka* i jego bohaterów;
4. Warszawa miastem Fryderyka Chopina;
5. Mazowieckim szlakiem – w Kukłówce Józefa Chełmońskiego – (nagroda za zrealizowany projekt wycieczki regionalnej);
6. *Między Warszawą a...* z wizytą u Henryka Sienkiewicza;
7. Praga Zielonego Konstantego i Srebrnej Natalii;
8. Magiczny chłopak – o Jerzym Bartniku, żołnierzu *Parasola* – najmłodszym Kawalerze Orderu *Virtuti Militari*.

Takie wieloaspektowe poznawanie twórców wzbogacało młodych ludzi i zachęcało do prezentowania własnych spostrzeżeń i osądów. Należało unikać jednak sugestii o zobowiązaniach uczniów do wzorowania się na osobach, tzw. bohaterach. „Pogląd ów ma tym więcej zwolenników, im częściej z podręczników szkolnych trzeba usuwać jakąś wybitną postać, która okazała się niegodna szacunku”¹⁴.

Rola patrona szkoły w wychowaniu dzieci i młodzieży

Kultura polska wiele zawdzięcza wybitnym ludziom – bohaterom, a u podłoża ich kultu, jak twierdzi Kazimierz Żygulski, leży pewien mechanizm socjologiczny.

Polega on na tym, iż życie i działalność jednostek wybitnych niezwykle silnie identyfikuje się z postawami, aspiracjami i celami grupy, do której należą, fascynując opinię, głęboko zapadają w pamięć społeczną. Postaci uznane za zasługi swego życia za bohatera, pięknie służyły różnorodnym środowiskom za drogowskazy życia osobistego i społecznego¹⁵.

¹⁴ M. Łopatkowa, *Pedagogika serca*, WSiP, Warszawa 1992, s. 183.

¹⁵ K. Żygulski, *Wartości i wzory kultury*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1975, s. 146.

Kulturę europejską wzbogacały moralne uczynki i zasługi świętych, których imiona nadawano dzieciom na chrzcie świętym. Bohater jako wzór moralny integruje grupę, która „utwierdza się jako zbiorowość ludzka, a jednocześnie wyobraża prawo grupy do posiadania tego, w czym upatruje ona rękojmię swej trwałości. Stąd bohater to postać godna naśladowania. Może więc być przydatna szkole w pracy wychowawczej”¹⁶.

W połowie lat 90. w szkole podstawowej przy ul. Malowniczej w Warszawie rozpoczęła się debata nad wyborem patrona szkoły, czemu towarzyszyło zaangażowanie szkolnej społeczności w poszukiwanie szlachetnego i autentycznego programu wychowawczego. Jego uosobieniem miał być wybrany patron. Ponieważ Ochota i Okęcie zapisały chlubne, a jednocześnie tragiczne karty w historii II wojny światowej, już wstępne propozycje dotyczyły bohaterów tamtych czasów. Spotkało się to nieprzychylnym przyjęciem ze strony wielu członków rady pedagogicznej, niemniej nieugięte stanowisko naszej nielicznej grupy zaowocowało pozytywną decyzją władz o nadaniu placówce imienia – „7. Pułku Piechoty Armii Krajowej *Garłuch*”. Byli żołnierze drugiej wojny światowej, reprezentujący często odmienne opcje polityczne, jako przyjaciele szkoły, zaszczycali nas swoją obecnością podczas organizowanych uroczystości patriotycznych, ciekawych lekcji języka polskiego oraz godzin wychowawczych. W pamięci młodych na zawsze pozostały gawędy uczestnika akcji pod Arsenalem – Stanisława Sieradzkiego, czy spotkania z Henrykiem Jerzym Chmielewskim – słynnym Papciem Chmielem. Nadanie szkole tego zaszczytnego imienia poprzedziło przygotowanie przeze mnie dwóch projektów – jeden realizowałam na lekcjach języka polskiego i stanowił on swoistą rekomendację wspomnianych bohaterów narodowych. Rozważania nad patronem młodzież rozpoczęła od zdefiniowania (w jakże ciekawych prezentacjach z wykorzystaniem literatury naukowej, pięknej, źródeł historycznych, dzieł artystycznych) bogatego pojęcia *patron*. Oto przytoczone przez uczniów znaczenia tego słowa:

- opiekun, protektor,
- osoba darzona szacunkiem, której imię nadano miejscu lub instytucji,
- symbol religijny – opiekun kraju, miasta, obiektu,
- w starożytnym Rzymie patrycjusz sprawujący opiekę nad wyzwolonym,
- w dawnej Polsce zastępca procesowy,
- osoba sprawująca opiekę nad kandydatem do zawodu prawniczego,
- szef pułku w Armii Imperium Rosyjskiego,
- ładunek, nabój broni odprzodowej,
- szablon z tektury, metalu, drewna.

Po zakończeniu tego etapu pracy na szkolnej gazetce młodzież umieściła dużych rozmiarów hasło: *Patron to osoba darzona społecznym zaufaniem, wielki autory-*

¹⁶ W. Kozłowski, *Bohater – patron szkoły w pracy wychowawczej klas niższych*, WSiP, Warszawa 1979, s. 9.

tet moralny i wzór osobowy. Kolejny etap stanowiły literackie portrety Gałuchowców, trzecim wykonanie plakatów antywojennych w konwencji plastycznej satyry wojennej Papcia Chmiela, a swoistym podsumowaniem była wycieczka szlakiem Powstania Warszawskiego.

Drugi projekt dotyczył oprawy artystycznej uroczystości nadania szkole imienia 7. PPAK *Gałuch*. Pierwsza jego część była realizowana na lekcjach języka polskiego pod hasłem początkowej frazy popularnego wiersza J. Kasprowicza – *Najdroższy wyraz: Ojczyzna*. Nie musiałam przekonywać ósmoklasistów, iż poezja, stanowiąca tę najlepszą część literatury, będzie trzonem naszego programu. Siłą poezji patriotycznej jest wzniosłość heroicznych wydarzeń, które na wiele dni dostarczyły zadań młodym historykom, krytykom literackim, dziennikarzom. Niejednokrotnie ta najpiękniejsza literatura cenzurowana i spychana w niepamięć w okresie zaborów, potem traktowana z nie dość należyłą uwagą, na początku 1997 roku nabrała głębokiego oddechu, by posłużyć do napisania scenariusza panoramy teatralnej o jedności wybranym tytule (*Pieśń XII Mistrza z Czarnolasu*) *A jeśli komu droga otwarta do nieba, Tym, co służą Ojczyźnie*.

Przygotowanie żywych obrazów, poczawszy od zrębów państwa polskiego, przez zabory, odzyskanie niepodległości do dramatu wojny 1939-1945 przebiegało w niezwyklej atmosferze. „Twórczość jest bowiem tą dziedziną, która apeluje do sił rozwijających człowieka, do jego odczucia piękna, harmonii, domaga się jakości”¹⁷. Kiedy w słoneczny majowy poranek na specjalnie dla artystów zbudowanej scenie „żołnierze spod Grunwaldu” zaintonowali Bogurodnicę, na widowni popłynęły łzy wzruszenia, przerywane potem owacjami na cześć Marysieńki i króla Sobieskiego, Hajduczka i Wołodyjowskiego, Zosi i Tadeusza. Jak polski oręż bez poezji i pieśni byłby pewnie zagubiony, tak to patriotyczne wydarzenie, czerpiąc ze skarbcza narodowej kultury, przyniosło poczucie wspólnotowości kilku warszawskim pokoleniom.

W ciekawym zakątku Warszawy, na skraju Saskiej Kępy, którą zamyka Trasa Łazienkowska i budowany przy ul. Międzynarodowej apartamentowiec, ma swoją siedzibę Zespół Szkół nr 84. Zderzenie zindustrializowanych nadwiślańskich bulwarów o osobliwej proveniencji z nowoczesnym sąsiedztwem to w mikroskali dotknięty zębem czasu budynek naszej placówki i dobudowana do niego nowoczesna hala sportowa z obiektem świetlicowym. Trzecią płaszczyzną tego dwoistego współistnienia dawnego z nowoczesnością są postaci patronów: Szkoły Podstawowej nr 168: Wiktor Gomulicki, poeta i prozaik, piewca XIX-wiecznej Warszawy i Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 25: Czestaw Niemen, kompozytor, autor tekstów i multiinstrumentalista.

¹⁷ J.S. Pasiерб, *Kultura jako środowiska bycia i stawania się człowiekiem*, [w:] *Człowiek – wartość – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. K. Popielski, KUL, Lublin 1996, s. 273.

Niebagatelną wartość wychowawczą mają coroczne obchody *Dni Patrona*, które społeczność szkolna przygotowuje szczególnie starannie, a twórcze ukazanie osobowości naszych bohaterów potrafi zauroczyć nawet tak znamienitego gościa, jakim jest Pani Małgorzata Niemen. Patronat Wiktora Gomulickiego pozwolił ukazać uczniom wartość domu rodzinnego, środowiska, w którym się człowiek wychowuje i innych zakątków bliskich sercu, nazwanych Małą Ojczyzną. Na kartkach *Wspomnień niebieskiego mundurka* dzieci odnalazły miejsca, które odniosły do swoich doświadczeń, lektur i wiedzy o kulturze europejskiej, jakże atrakcyjnej dla przeciętnego Polaka (w stosunku do której nasza rodzima wydaje się niektórym tak pospolita). Trzy obiekty Mazowieckiego Pułtuska zyskały inny wymiar, kiedy dzieci dociekały ich pochodzenia, znaczenia, a nawet stały się inspiracją do twórczości: Most Benedyktyński, Miasto na Wyspie, Dom Napoleona.

Kształtowanie własnej tożsamości i pogłębianie więzi z regionem dokonuje się również dzięki lekturze twórczości kronikarskiej poświęconej Warszawie. Sposobem na dostrzeżenie przez młodych ludzi uroków stolicy były zajęcia z tekstem z *Kuriera Warszawskiego*, gdzie nasz patron sparodiował organiczną teorię społeczną i przyjął tezę, iż Warszawa jest organizmem. Sercem okazał się Ogród Saski, płucami warszawskie skwery, a Pragę odziano w kapelusz malowniczego warszawiaka. Tak ukazana stolica inspirowała do zabawy i ciekawych spostrzeżeń związanych z przyjemnościami i niedogodnościami życia jej mieszkańców. Autor poprzez swoją twórczość postulował nie tylko poznawanie dziejów i dorobku kulturalnego miasta, ale sprzyjał kształtowaniu postawy popularyzowania jej osobliwości, choć wiedział, że „trudno być uznanym za proroka we własnym kraju, pomiędzy członkami własnej rodziny, a także wśród szkolnych kolegów”¹⁸.

Patron gimnazjum Czesław Niemen, podobnie jak Wiktor Gomulicki, był również piewcą Warszawy, na co może wskazywać wiele mówiąca prosta fraza „miasto moje”, podniesione dzięki gramatyce do rangi uwewnętrznionej nazwy własnej. Z taką postawą umiłowania najdroższych miejsc ojczyźnianych mieliśmy do czynienia od początku jego twórczej drogi (ciekawe zajęcia pt. *Od bajana i fagotu do instrumentów elektronicznych*). Nazwisko artysty to pseudonim pochodzący od nazwy rzeki Małej Ojczyzny, ale jednocześnie akcentowanie jego innej odmiany to wyraz twórczej autonomii, a nie powierzchowne nawiązanie do własnych korzeni. Pięknie wyśpiewana Warszawa stała się okazją do zademonstrowania młodzieńczych z nią więzi uczniów poprzez ich artystyczne wypowiedzi (z wykorzystaniem różnorodnego języka):

1. Warszawskie kolorowe sny – moje, twoje, nasze;
2. Nadwiślański świt na Saskiej Kępie;
3. Warszawski dzień.

¹⁸ W. Gomulicki, *Warszawa wczorajsza*, Czytelnik, Warszawa 1961, s. 164.

Wyobraźnię nastolatków uskrzydlił też wizerunek patrona, autora *Spodchumrykapelusza* (kolejny celowy agramatyzm), który uczniowie wpisali w kolaż na lekcjach etyki. Obok dojrzałych refleksji nad „zdeptanymi ścieżkami”, „obojętnością świata”, „powszechnością zdrad”, „drwin uśmieszkami”, wiele słonecznych i górnołotnych celów, pozostawionych śladów i miłości. Dowodem intelektualnej i moralnej wrażliwości młodych prażan na wartość twórczości ich patronów były piękne listy (boleję nad zanikiem sztuki epistolarnej) do nich skierowane, w związku z konkursem na stulecie stołeczności naszej dzielnicy w 2016 roku. Uroczystość jego zakończenia uświetnił koncert słowno-muzyczny (z niezapomnianymi kreacjami Julii Modzelewskiej, Kacpra Klimkowskiego, Łukasza Piekarczewskiego oraz *Snem o Warszawie* w interpretacji Michała Rosińskiego), którego owacyjne przyjęcie sprawiło radość zaangażowanym w ten projekt nauczycielom, a dyrektor Annę Tkaczyk utwierdziło w przekonaniu o celowości podejmowania takich działań.

W nawiązaniu do motta

Patron jest zawsze reprezentantem tych uniwersalnych wartości, które kształtują osobowość człowieka. O roli tych wartości mówił Jan Paweł II w słynnej homilii na Westerplatte w czerwcu 1987 roku (wydarzenie to zainspirowało mnie do realizacji interdyscyplinarnego konkursu dla warszawskich szkół wszystkich szczebli, który ogłosił Dom Kultury *Orion* z okazji 30. rocznicy pontyfikatu). Należy je docenić, bo one są znaczące nie tylko dla osoby, która się z nimi identyfikuje, ale również dla tych, którym brakuje siły, w wyniku czego dotyka ich zwątpienie czy próba ucieczki od najdroższych ojczyźnianych miejsc – domu rodzinnego. Osoba Jana Pawła II jest wspaniałym patronem wielu instytucji, placówek, szkół, a jego nauki wdrażane w życie mają wartość niezaprzeczalną, zwłaszcza dla młodego pokolenie Polaków.

Papież Rodak wznoszący w dumnym Grodzie Kraka, podobnie jak jego rówieśnik i imiennik, Jan Bytnar ps. Rudy, bohater pokolenia Kolumbów z Warszawy, miasta spod znaku walecznej Syreny (obaj są patronami mojego syna), potwierdzają filozoficzną prawdę o konieczności pracy nad sobą i kształtowania nie tylko intelektu, ale przede wszystkim duchowości. Człowiek przecież nie rodzi się bohaterem, niejednokrotnie cechuje go wyjątkowa skromność i wysublimowana szlachetność (jak moją patronkę św. Emilię de Vialar), a poczucie obowiązku w sprawach niewielkich, często dzięki moralnemu wsparciu duchowych przewodników, prowadzi ich do czynów heroicznych. Aleksander Kamiński, wybitny wychowawca młodzieży, postulował taki wzór młodego człowieka. Przewidział, że Polska będzie potrzebowała ludzi wielkiego ducha – z poczuciem obowiązku, honoru, altruistów.

Te słowa brzmią w dzisiejszych czasach może anachronicznie, czasach niewiarogodnej rywalizacji idei i etycznego relatywizmu. Autorytet nie tyle trąci myszką, ile istnieje obawa, iż wpisywanie go w wychowawczą codzienność niesie jakieś ryzyko dla autora takich działań. Tak więc mimo przekonania znakomitej większości

pedagogów, iż nie ma wychowania bez autorytetów, nauczyciele podejmują działania z nim związane wtedy, gdy są narzucone i obowiązkowe (badania potwierdzają, że jest to akceptowane, bo wygodne). Osobiste refleksje, analizy zespołów klasowych czy własne zainteresowania warte popularyzacji rzadko motywują ciekawe inicjatywy wychowawcze, wypełniające lukę tak istotnej sfery pedagogii. Jednocześnie w ostatnich latach obserwuje się głębokie przeświadczenie o niemożności wpływu na to, co nas dotyczy. Lubimy przetrzucać odpowiedzialność za bylejakość i porażki na system i procedury. A przecież już mędrcy uczyli takiego życia, w którym wymaga się mało od świata, a dużo od siebie. Dlatego skuteczny wychowawca potrafi docenić tak cenny drogowskaz, który ma swoje korzenie w starożytności, określane przez Plutarcha jako poszukiwanie ludzi prawych czy nazwanie przez Arystotelesa wybitnych *ślusznie dumnymi*.

Bibliografia

- Boksański Z., *Tożsamość – interakcja – grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989.
- Petrykowski P., *Edukacja Regionalna. Problemy podstawowe i otwarte*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003.
- Regionalizm Polski, materiały i komunikaty ogłoszone na konferencji naukowej. 15-17 września 1989 roku*, red. A.J. Omelaniuk i zespół, Ciechanów 1990.
- Tarnowski J., *Pedagogika dialogu*, [w:] *Edukacja alternatywna – dylematy teorii i praktyki*, red. B. Śliwerski, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1992.
- Gomulicki W., *Warszawa wczorajsza*, Czytelnik, Warszawa 1961.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005.
- Kindziuk M., *Matka Papieża*, Znak, Kraków 2003.
- Kozłowski W., *Bohater – patron szkoły w pracy wychowawczej klas niższych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1979.
- Łopatkowa M., *Pedagogika serca*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992.
- Melosik Z., *Kultura „instant” – paradoksy pop tożsamości*, [w:] *„Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, Teraźniejszość młodego pokolenia*, Wrocław 2000.
- Ossowska M., *Wzór demokracji*, Daimonion, Lublin 1992.
- Pasierb J.S., *Kultura jako środowiska bycia i stawania się człowiekiem*, [w:] *Człowiek – wartość – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. K. Popielski, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996.
- Skorowski H., *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990.
- Szczepanowski S., *O polskich tradycjach w wychowaniu*, Nakładem Rodziny, Lwów 1912.
- Węgrzyn E., *Jestem za kulturą*, „Gazeta Szkolna” 2004, nr 26.
- Żygułski K., *Wartości i wzory kultury*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1975.